

# GAZETA Kostrzyńska



CZASOPISMO SAMORZĄDOWE • nr 8 (19) • Kostrzyn 8 czerwca 1991 • cena 700 zł

- Na samym początku chciałbym pogratulować Panu ponownego wyboru na Dyrektora ZOZ w Kostrzynie.

Jaka jest różnica w pracy dyrektora nomenklaturowego a konkursowego?

- Dziękuję bardzo za gratulacje, aczkolwiek

było żadnej. A dzisiaj zmieniło się to na tyle, że nikt nie przeszkadza w pracy, przynajmniej w sensie politycznym, czy też kadrowym.

Większość decyzji faktycznie zapada na szczeblu ZOZ-u. Wojewódzki Wydział Zdrowia ogranicza się praktycznie do roz-

wego przekazu już o tym informowały, bowiem jeszcze raz o tej sprawie. Mianowicie województwu gorzowskiemu nie bardzo wiadomo kto i na jakim szczeblu zabrał z budżetu służby zdrowia 116 miliardów zł i brak tych miliardów tak bardzo rzutuje na sytuację ekonomiczną. Na koniec kwietnia wyglądało to następująco: ZOZ miał dokładnie 3920 milionów nie zrealizowanych różnych zapłat. I tak największe nasze długi, to są składki ZUS-owskie - 1333 miliony, w dalszej kolejności są to leki i środki opatrunkowe, które używane są w szpitalu - 575 milionów, następną kwestią są zakupy, w tym głównie opał - 300 milionów, dług jeśli chodzi o płace wynosi 260 milionów i mniejsze pozycje typu żywność, energia elektryczna i gaz, usługi komunalne. W sumie razem stanowi to 3920 milionów i jest to sytuacja bardzo krytyczna, ponieważ jeżeli któryś z naszych wierzycieli zaprzestanie kredytowania naszej działalności, to będzie to dzień zamknięcia szpitala.

Z tych pieniędzy, o których tu mówimy, prawie 500 milionów zalegaliśmy do niedawna RSZ i Zbytu i tylko łaskawość Prezesa Bechcińskiego pozwoliła nam praktycznie "przeżyć", w sensie nie zamykania oddziałów i robienia jakichś wyjątkowo drastycznych ograniczeń finansowych.

## O CHOREJ SŁUŻBIE ZDROWIA

Z Dyrektorem A. Marciniakiem rozmawia Jarosław Szydełko

bardzo wielu składa mi kondolencje z tego tytułu.

Na czym polega różnica w pracy? Moim zdaniem różnicy nie ma żadnej. Dlatego, że nigdy nie uważałem się za dyrektora nomenklaturowego. Moje uzasadnienie jest takie, że kwestie polityczne za czasów mojej dyrektury w ZOZ-ie nie odgrywały żadnej roli. Moja przynależność partyjna była wręcz wielokrotnie kłopotliwa w tym sensie, że przez ograny partyjne szczególnie efektywnie byłem rozliczany ze swojej pracy, natomiast pomocy nie

dzielnictwa środków finansowych, natomiast wszelkie decyzje na szczeblu ZOZ-u są podejmowane na miejscu.

- Wiemy, że służba zdrowia znajduje się w dramatycznej sytuacji. Czy może Pan powiedzieć, jak na dzisiaj przedstawia się kondycja naszego szpitala i ZOZ-u?

- Kondycja szpitala i ZOZ-u wygląda tak, jak kondycja całego województwa, czyli bardzo źle. Dlatego mówię województwa? Ponieważ województwo gorzowskie jest w wyjątkowo złej sytuacji. Mimo, że środki maso-

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

## DRAMAT KOLEJARZY!

\*Sytuacja w kostrzyńskiej Lokomotywowni staje się coraz bardziej dramatyczna. Od czasu wprowadzenia reformy gospodarczej bardzo spadła ilość przewożonych towarów, co automatycznie spowodowało zmniejszenie ilości godzin pracy. I gdy wielu miało nadzieję, że tranzyt wojsk radzieckich spowoduje ożywienie, z Pomorskiej DOKP przyszła decyzja, którą boleśnie odczuje wiele kostrzyńskich rodzin. Otóż od 1 lipca planuje się zamknięcie dla ruchu pasażerskiego trzech linii:

1. Kostrzyn - Krzeszyce - Gorzów
2. Gorzów - Wysoka - Myślibórz
3. Godków - Siekierki

Na każdej z tych tras kursuje dziennie 6 pociągów, obsługiwanych przez Lokomotywownię z Kostrzyna. Dla pracowników tego zakładu pracy oznacza to będzie redukcje zatrudnienia o 100-150 osób.

Argumenty Dyrekcji PKP wydają się oczywiste. Reformowanie tak wielkiego molocha musi spowodować zamykanie nierentownych linii i

związany z tym spadek zatrudnienia.

Rodzi się pytanie czy ta decyzja była dokładnie przeanalizowana i nie była zbyt pochopna. Po pierwsze trzeba zdać sobie sprawę z tego, że we wszystkich krajach kolej jest publiczną instytucją usługową, gdzie zysk nie jest wcale rzeczą najważniejszą. W żadnym kraju koleje nie są samofinansujące. Po drugie bardzo trudno określić rentowność pociągów pasażerskich. Jeżeli wykładnią rentowności miałaby być ilość przewożonych pasażerów, to należałoby zlikwidować wiele pociągów kursujących w nocy, w tym także ekspresów.

Po trzecie PKP jeszcze długo będzie firmą państwową, a co za tym idzie, wszelkie reformy powinny uwzględniać szerszy wymiar. Np. o tak dużych redukcjach powinno się powiadamiać z odpowiednim wyprzedzeniem wojewodów i burmistrzów. Niedopuszczalnym jest,

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

**KOSTRZYŃSKIE** Zakłady Papiernicze, jeden z większych zakładów w województwie i największy w naszym mieście. Jest źródłem zarobku i utrzymania wielu kostrzyńskich rodzin.

Przez szereg lat zakładem kierowali ludzie o których do dziś wspomina się z sentymentem i szacunkiem. Głos każdego nowego dyrektora uważnie był wysłuchiwany przez lokalną władzę.

plotkom nie było końca. Ci z produkcji zacierali ręce i straszili tych z biura redukcjami. Kapitalista od nich miał właśnie zacząć generalne porządki w zakładzie. Od tamtych chwil minął prawie rok. Na dobrą sprawę nie się nic zmieniło. Ten sam strach i ta sama niepewność co do następnego dnia.

Wrómy jednak do wydarzeń sprzed roku.

Kostrzyńskimi Zakładami Celulozy

## Kto kupi KZP?

Dzięki inicjatywom władz miasta i dyrekcji KZP wiele obiektów użyteczności publicznej funkcjonuje do dziś. Najlepsze dni zakład przeżywał w latach siedemdziesiątych. W jedną noc potrafiono wyasfaltować drogę w naszym mieście, bo tow. Gierek wraz z całą świtą politbiura wizytował zakład. To były czasy. Te wspaniałe gierkowskie lata. Fajnie się żyło, za pożyczone pieniądze. Dziś to już historia. Kostrzyńskie Zakłady jak większość zakładów w Polsce boryka się z poważnymi kłopotami. Słabe zarobki, zdekapitalizowane maszyny i urządzenia, strach przed bezrobociem to stałe motto dnia dzisiejszego. W zeszłym roku wiecej gminna niosła, że Celulozę "bierze Szwed". Domysłem i

i Papieru zainteresował się obywatel Szwecji pan Svenson, który posiada kilka przedsiębiorstw również w Polsce. W wyniku tego zainteresowania doszło do spotkania pana Svensona i jego przedstawicieli z dyrekcją naszego zakładu, gdzie została przedstawiona koncepcja rozwoju zakładu w przypadku gdyby wszedł tu kapitał zachodni.

Była to wizja zakładu, gdzie nie przewidywano większych redukcji załogi. Polepszeniu miały ulec warunki pracy, zapewniano o pewnej stabilizacji jeśli chodzi o płace. Duży nacisk położono na modernizację i na ochronę

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

# PROGRAM DNI KOSTRZYŃA 1991 r.

## 13 czerwca - czwartek

godz. 17.00 - Finał szóstek piłkarskich drużyn zakładów pracy (stadion ZKS Celuloza)

## 14 czerwca - piątek

godz. 15.30 - Korowód młodzieży szkół podstawowych z udziałem orkiestry (ulice miasta)

godz. 16.00 Konkurs 5 milionów o Puchar Prezesa ZKS Celuloza

godz. 17.30-20.00 Dyskoteka oraz występy zespołów dziecięcych

godz. 17.00 Projekcja filmu fab. prod. polskiej pt. "Porno" (kino "Warta")

godz. 19.00 Projekcja filmu fab. prod. USA pt. "Stowarzyszenie umarłych poetów" (kino "Warta")

godz. 21.00 Dyskoteka nocna (ZDK Kręgielnia)

## 15 czerwca - sobota

godz. 9.00 Turniej Brydżowy z okazji Dnia Papiernika i Dni Kostrzyna (ZDK Kręgielnia)

od godz. 10.00 Jarmark

godz. 11.00 Mecz piłki nożnej juniorów Kostrzyn-Woudrichem (stadion ZKS Celuloza)

godz. 12.45 Pokazy walk judo i zapasów w stylu klasycznym (hala sportowa ZKS Celuloza)

godz. 14.00 Wystawa malarstwa

godz. 14.00-15.00 Spotkanie z dziennikarzami gazet lokalnych (w parku rekreacyjnym)

godz. 15.30 Występ dziecięcego zespołu estradowego "Miniaturki" z Wędryzna (Amfiteatr)

godz. 17.00 Uroczyste otwarcie Dni Kostrzyna i Dni Papiernika, wypuszczenie balonów z napisem "Dni Kostrzyna". Występ Śląskiej Estrady Wojskowej.

godz. 18.30 Koncert zespołu rockowego "Vincent"

godz. 20.00 Start "baloników szczęścia". Sprzedaż tych baloników prowadzona będzie już od godz. 15.00.

godz. 17.00 Seans filmowy w kinie "Warta" ("Porno")

godz. 19.00 Seans filmowy w kinie "Warta" ("Stowarzyszenie umarłych poetów")

godz. 20.00 Bal pracowników KZP (ZDK Kręgielnia)

godz. 21.00-2.00 Dyskoteka Letnia (Amfiteatr)

godz. 22.00 Dancing z kabaretonem (Klub Garnizonowy)

## 16 czerwca - niedziela

godz. 8.30 Ogólnopolski Bieg Uliczny (Plac Wojska Polkiego)

godz. 9.00 Zawody wędkarskie (na Warcie)

godz. 10.00 Turniej Szachowy

godz. 11.00 Bieg główny kobiet i mężczyzn na dystansie 10 km

godz. 11.50 Rozgrywki tenisa stołowego juniorów do lat 18 (hala Zespołu Szkół)

godz. 14.00 Wystawa prac malarskich i rzeźby

godz. 15.00 Koncert orkiestr dętych z Kietz, Woudrichem i Kostrzyna (Amfiteatr)

godz. 16.00 Festyn w parku rekreacyjnym

Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy A Celuloza II - Błękitni Lubno (stadion ZKS)

godz. 17.00 Występ kapel (trybuna boczna w parku rekreacyjnym).

Projekcja filmu "Stowarzyszenie umarłych poetów" (kino "Warta")

godz. 18.00 Mecz piłki nożnej oldbojów Kostrzyn - Kietz

godz. 19.30-20.00 Oficjalne zakończenie Dni Kostrzyna

godz. 20.00 Bohdan Smoleń z kabaretem "Pod spodem" (Amfiteatr)

(gt)

## Ogłoszenie

Urząd Miasta w Kostrzynie n.O ogłasza pisemny konkurs ofert na propozycję i termin zagospodarowania terenów położonych w Kostrzynie n.O w obrębie 4 miasta:

1 - przy ul. Sikorskiego, na południe od ul. Mostowej, o powierzchni około 5.500 m<sup>2</sup>

2 - w rozwidleniu ulic Boh. Stalingradu i Waszkiewicza, o powierzchni około 2900 m<sup>2</sup>.

Oferty na zagospodarowanie w/w terenów winny zawierać propozycję graficzną lokalizacji obiektów o konstrukcji lekkiej, łatwych w demontażu i estetycznym wyglądzie. Jednocześnie w ofercie proszę podać rodzaj prowadzonej działalności z określeniem rozpoczęcia jej od dnia zawarcia umowy dzierżawy.

Proponowany teren może zostać wydzierżawiony na okres trzech lat od dnia zawarcia umowy dzierżawnej z możliwością przedłużenia jej na następne trzy lata. Stawki za czynsz metra kwadratowego dzierżawionego terenu zostaną ustalone po uzgodnieniu z dzierżawcą.

Oferty należy składać w terminie do dnia 21 czerwca 1991 r. w zapieczętowanych kopertach z napisem OFERTA NA ZAGOSPODAROWANIE TERENU - 1 lub 2 (w zależności od propozycji), w sekretariacie Urzędu Miasta, pokój nr 9 lub u Naczelnika Wydziału RG - pokój nr 4.

Wszystkie oferty zostaną rozpatrzone przez Zarząd Miasta Kostrzyn n.O. Autorzy wybranych ofert zostaną powiadomieni pisemnie.

Zainteresowane osoby mogą uzyskać kserokopię z mapy sył. - wys. w skali 1:500, na której w tej samej skali można opracować koncepcję zagospodarowania terenu. Na kserokopii będzie wykreślona granica opracowania zagospodarowania terenów.

21 MAJA rozmawiano na temat przejścia granicznego, strefy wolnego handlu oraz wolnocłowej. W spotkaniu brali udział przedstawiciele Niemiec (minister w rządzie Brandenburgii, burmistrz Kietz, starosta Seelow), zaś stronę polską reprezentowali dyrektorzy dwóch wydziałów w Urzędzie Wojewódzkim oraz władze samorządowe Kostrzyna.

jazd mieszkańcom Kietz i wzięcie przez nich udziału w obchodach naszej lokalnej uroczystości" Kiedy składaliśmy 7 numer "GK", wojewoda Niewiarowski skierował już pisma do odpowiednich ministrów. Poczekajmy na rezultaty.

\*\*\*

15 maja Zarząd przydzielił 10 działek pod budowę garaży przy

## Z PRAC ZARZĄDU

Jak się okazało, wojska sowieckie opuściły już wyspę, położoną na Odrze między Kostrzynem a Kietz. Strona niemiecka sugeruje wybudowanie w wspomnianym skrawku ziemi huty szkła. Od nas oczekują zabezpieczenia energetycznego i gazowego.

Kolejny raz poruszano sprawę przejścia granicznego. Burmistrz Władysław Mysona skierował 13 maja br. pismo do wojewody W. Niewiarowskiego, w którym zwraca się o spowodowanie jak najszybszego uruchomienia lokalnego, granicznego przejścia kolejowego dla ruchu osobowego na trasie Kostrzyn-Kietz. Wyraził jednocześnie nadzieję, że otwarcie przejścia 15-16 czerwca (Dni Kostrzyna) "umożliwiłoby prze-

ul. Targowej. Ustalono następujące kryteria przydziału:

- kolejność złożonych wniosków,
- jedna osoba może otrzymać tylko jedną lokalizację,
- osoba, która sprzedała garaż nie może otrzymać przydziału nowej lokalizacji.

\*\*\*

Na posiedzeniu Zarządu 22 maja zapoznano się z pismem PGKiM w sprawie podwyższenia opłat za ogródki działkowe przy budynkach komunalnych do 150 zł za m<sup>2</sup>. Zarząd postanowił wyegzekwować od PGKiM szerszego uzasadnienia owej decyzji.

Grzegorz Tomczak

## INFORMACJA DOTYCZĄCA ZAŁATWIANIA PASZPORTÓW

Celem otrzymania paszportu należy złożyć w Oddziale Paszportowym w Gorzowie Wlkp. ul. Piłsudskiego 7 tel. 70-376 lub 320-855 następujące dokumenty:

1. Kwestionariusz paszportowy z opłatą skarbową za 4000 zł
2. Dowód wpłaty paszportowej na kwotę 300.000 zł lub ulgową kwotę 150.000 zł przekazanej na konto O/O NBP Gorzów Wlkp. 21005-2352-223-1 "Opłata paszportowa"
3. dwa zdjęcia.

Oddział Paszportowy czynny jest

- w poniedziałki od 9.00 do 17-tej
  - we wtorki od 8.00 do 15.30
  - w środy od 8.00 do 15.30
  - w czwartki od 12.00 do 17-tej
  - w piątki od 8.00 do 10-tej.
- Kwestionariusze paszportowe można pobrać w Urzędzie Miasta w pokoju nr 6.

Sprzedam siedem kompletów płyt stropowych.  
Wymiary 0,6x6 m, 0,9x6 m.  
Telefon 27-54.

Magiel elektryczny z lokalem  
- pilnie sprzedam  
ul. M. Konopnickiej 10/5

Miejsca w samochodzie  
do Holandii, koniec czerwca  
- poszukuję.  
Ryszard Skalba, tel. 23-02

## AUTO NAPRAWA

- \* elektromechanika pojazdowa \*
- \* blacharstwo-lakiernictwo \*

**Stanisław Ziomek**

ul. Drzewicka

kierunek dojazdu - Szpital - przejazd kolejowy  
naprzeciw Masarni RS

Zakład czynny od 16.00 do 20.00  
w soboty wolne od 8.00 do 12.00  
Ceny usług konkurencyjne

# O CHOREJ SŁUŻBIE ZDROWIA

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

- A czy prawdą jest, że pożyczka na pensje była wzięta z KZP?

- Co prawda Prezes Kosacki zobligował mnie, żebym tego nie ujawniał publicznie, ale przyznam, że jest to prawda. Pożyczkę zwróciliśmy już w maju.

- Od początku maja trwa akcja protestacyjna na terenie naszego szpitala. Na razie polega tylko na oflagowaniu i poinformowaniu społeczeństwa o trudnej sytuacji w służbie zdrowia. Jaka jest szansa powodzenia Waszej akcji oraz jakie inne formy protestu przewidujecie w wyniku niepowodzenia rozmów z ministerstwem?

- Myślę, że szansa jest duża. Z tego tytułu, że naszym zdaniem na wszystkim można oszczędzać, ale nie zdrowiu. Jest to wartość nadrzędna i w instynkcie samozachowawczym każde społeczeństwo będzie o to zabiegało. Natomiast ta akcja miała na celu uprzytomnienie aktualnemu rządowi i naszym władzom naczelnym o sytuacji w jakiej służba zdrowia się znajduje. Ponieważ doszliśmy do wniosku, że chyba nie bardzo z takiej sytuacji zdają sobie sprawę. Pewne symptomy poprawy już zaistniały. Mianowicie województwo otrzymało obiecane 33 miliardy zł. Co prawda dla nas kolójnym kłopotem jest rozdzielanie tej kwoty na siedem pozostałych miesięcy roku, ale jest to już pewna szansa na poprawienie sytuacji finansowej. Oprócz tego, nie czekając na decyzje centralne, myśmy sami podjęli całą masę działań oszczędnościowych (jeszcze parę miesięcy temu nie dopuszczaliśmy do myśli, że można je robić) i uzyskaliśmy pewne efekty. Nie chcę dzisiaj mówić o konkretnych liczbach, ale sytuacja ekonomiczna ZOZ-u się poprawiła na tyle, że punkty programu oszczędnościowego naszego szpitala, które mówiły o konieczności zamykania oddziałów w tej chwili są nieaktualne i nie będziemy ich realizować.

- A czy te oszczędności nie odbiły się na chorych znajdujących się w szpitalu?

- Wychodzimy z takiego założenia, że jeżeli chory trafi do szpitala, to już musi być załatwiony tak, jak trzeba tzn. bez żadnych ograniczeń badań diagnostycznych, sposobów leczenia, ilości leków - w tym momencie koszty nie są już istotne.

Ograniczenia głównie polegały na tym, żeby ograniczyć liczbę pacjentów, którzy nie wymagają hospitalizacji.

- Mówił Pan, że obecnie ma Pan możliwość podejmowania samodzielnych decyzji na szczeblu ZOZ-u. Jaka jest Pana koncepcja zreformowania tej instytucji?

- Owszem, mam wolną rękę w podejmowaniu decyzji, ale musi się to wszystko mieścić w ramach obowiązujących przepisów. Na dzień dzisiejszy de facto takich możliwości reformatorskich nie ma. Nie bardzo wiemy, dlaczego bardzo wiele pomysłów nie weszło w życie. Choćby sama zmiana systemu finansowania, w sensie odejścia od obowiązujących jednostek budżetowych i przekształcenia ZOZ-ów w zakłady budżetowe, co by stwarzało możliwość zatrzymania naszych dochodów i wręcz działalności gospodarczej. Na pewno nie jest to właściwy kierunek, ale w tej trudnej sytuacji w jakimś tam stopniu poprawiłoby to naszą kondycję finansową.

Natomiast myślę, że przyszłością służby zdrowia w Polsce jest poprostu wielotorowość, wiele sektorów. Podobnie jak w państwach zachodnich będzie istniała służba zdrowia państwowa, utrzymywana głównie ze środków budżetowych, ale bardziej niż do tej pory powinna się rozwijać służba zdrowia prywatna, jak również spółdzielcza.

A docelowym modelem na pewno jest system powszechnych ubezpieczeń społecznych.

My wszyscy na to z utęsknieniem czekamy, ponieważ ten system, który obowiązuje dzisiaj, jest systemem nieefektywnym, który nie zadowala ani pracownika służby zdrowia, ani pacjenta. Gdybym przedstawił tutaj Panu postulaty, które komitet protestacyjny województwa gorzowskiego opublikował to de facto na dziesięć tych postulatów, dziewięć mówi o reformach w służbie zdrowia, a nie o kwestiach placowych i im podobnych.

- Mówi się o niebotycznych zarobkach lekarzy. Jaka jest pensja Dyrektora ZOZ-u?

- Nie jest to tajemnicą i myślę, że w porównaniu do plac przesyłow KZP wygląda to bardzo błado. Moja pensja podstawowa wynosi 1860 tys. zł do tego dochodzi 50% dodatku funkcyjnego i 20% premii i to jest wszystko.

- Dziękuję za rozmowę.

środowniska. Był to swoisty list intencji jaki składa każdy poważny biznesman myślący o transakcji wykupienia pakietu akcji naszego zakładu. W grę wchodziło ponad 50% wartości zakładu.

Rozmowy były na tyle pomyślne, że przystąpiono do prywatyzacji przedsiębiorstwa. Zadaniem kierownictwa zakładu było przekonanie zarządku, że sprywatyzowanie będzie w ogólnym rozrachunku korzystne. Po tym spotkaniu przystąpiono do formalno-prawnych działań przekształcenia przedsiębiorstwa w spółkę skarbu Państwa a następnie do wyceny majątku zakładu. Wy-

wstępcyjny z EWG, który miał koordynować prace prywatyzacyjne w kilku przedsiębiorstwach branży papierniczej, w tym i kostrzyńskiego. Wycena majątku tych przedsiębiorstw jaką miał dokonać bank była tylko jednym z elementów prac. Bank miał zająć się również wskazaniem pewnych kierunków restrukturyzacji i modernizacji, ustaleniem zakładów na różne kierunki produkcji papieru aż po wyszukiwanie ewentualnych partnerów zainteresowanych kupnem naszych przedsiębiorstw. Jest to pierwszy przypadek w naszym kraju tzw. prywatyzacji sektorowej. Siedem największych przedsiębiorstw

## KTO KUPI KZP

C.D. ZE STR. 1

cenę powierzono firmie konsultingowej z Krakowa. Pozostałe wymogi formalno-prawne tzn. wniosek dyrekcji i zgoda rady pracowniczej, zgoda ministerstwa przemysłu, urzędu antymonopolowego zostały załatwione stosunkowo szybko i w miesiącu grudniu przeprowadzono rozmowy w Ministerstwie Przekształceń Własnościowych. Efektem tych rozmów było podpisanie 17 grudnia ubiegłego roku aktu notarialnego o przekształceniu przedsiębiorstwa w spółkę Skarbu Państwa. Od początku stycznia bieżącego roku Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze stały się spółką akcyjną. Spółka akcyjna miała być pierwszym etapem do trwałego związku z panem Svensonem. Miesiące styczeń przeznaczony został na załatwienie spraw formalno-prawnych na naszym terenie, takich jak izba skarbowa, bank, nowy numer statystyczny itd. Następnym etapem po wycenie majątku przez firmę konsultingową miało być wypuszczenie akcji zakładu i ewentualne negocjacje Ministerstwa Przekształceń Własnościowych z potencjalnymi kontrahentami.

Jednak plany Ministerstwa Przekształceń Własnościowych pośrednio właściciela naszego zakładu zmieniły się. Postanowiono wynająć Bank In-

w naszym kraju z branży papierniczej poddanych zostało tak kompleksowej obróbce prywatyzacyjnej. Powyższe prace trwały przez luty, marzec i w kwietniu miały się zakończyć.

Nastąpił jednak poślizg, który sygnalizował maj. Nasz partner tzn. pan Svenson nie wycofał się jeszcze z rozmów ale nie da się ukryć, że zaczyna okazywać pewne oznaki zniecierpliwienia. W każdym razie z tego co mi wiadomo na dzień dzisiejszy jeszcze nie zrezygnował.

Kostrzyńska Celuloza ledwie wiąże koniec z końcem. Na gwałt potrzebując nowych inwestycji. Celulozownia praktycznie cała nadaje się do modernizacji. Aktualnie jedynie prace modernizacyjne w zakładzie przebiegają na papierni, gdzie modernizuje się pierwszą maszynę papierniczą. Każdy dzień niesie coś nowego. W potencjalnym wykupieniu akcji naszego przedsiębiorstwa zainteresowanych jest obecnie już kilka firm. Co przyniesie jutrzejszy dzień, nie wiadomo. W każdym razie ruch w interesie trwa, ale odnosi wrażenie, że trochę zbyt długo. Kto weźmie KZP? Zobaczymy.

Dziękujemy za udzielenie informacji inż. Andrzejowi Felinczakowi.

Marek Stawarz

## DRAMAT KOLEJARZY

C.D. ZE STR. 1

aby Burmistrz Kostrzyzna o takim fakcie dowiadywał się na miesiąc przed zamknięciem linii.

Nie można również pominąć argumentów pracowników Lokomotywowni. Dziwią się oni, że zamyka się ruch pasażerski na liniach remontowanych przed 2-3 lata. Na dodatek nie zrobiono nic, aby zwiększyć ilość przewożonych pasażerów. Przykładem jest linia Kostrzyn-Gorzów przez Krzeszycę. Pociąg od Krzeszycy do Gorzowa i odwrotnie z Gorzowa do Krzeszycy jest zapelniony w 80%. Zwiększenie liczby pasażerów na pozostałym odcinku wymagałoby tylko dopasowanie rozkładu jazdy do godzin rozpoczęcia i zakończenia pracy dojeżdżających. Można to zrobić tworząc "mijankę" w Krzeszycach, która i tak wcześniej funkcjonowała. Wystarczy więc, zatrudnić tylko jednego człowieka.

Następnym negatywnym skutkiem będzie zamknięcie warsztatów szkolnych, które do tej pory służyły Zespołowi Szkół.

Rozgoryczenie kolejarzy jest tym większe, iż od 1988 r. zmniejszono w Lokomotywowni zatrudnienie z 418

do 310 osób. Następna redukcja o 100-150 pracowników wydaje się początkiem końca tego zakładu.

\*\*\*

28 maja z inicjatywy radnego A.Rembarza przedstawiciele kostrzyńskiej PKP spotkali się z Zarządem Miasta. Burmistrz W.Mysona obiecał wystosować pismo do Dyrektora Pomorskiej DOKP z prośbą o wstrzymanie decyzji.

Argumenty "miasta" są następujące:

- otwarcie przejścia granicznego na pewno spowoduje ożywienie przewozów,

- zawieszenie kursów pociągów pokrywa się z zawieszaniem kursów PKS co spowoduje trudności w dojazdach do pracy.

- nie dostosowany do godzin pracy rozkład powoduje niską frekwencję na trasie Krzeszyc-Kostrzyn.

P.S. Informacji na powyższy temat udzielił mi p.p.R.Rakowski, K.Matuszak, S.Szachnicki, A.Rembarz - pracownicy kostrzyńskiego węzła PKP.

Jarosław Szydelko

# PRZEGLĄD STAREJ PRASY O KOSTRZYNI

W pierwszych miesiącach 1965 roku ukazywały się w prasie ogólnokrajowej i regionalnej liczne artykuły związane z dwudziestą rocznicą zakończenia wojny. Wśród artykułów dotyczących Kostrzyna, wyróżniają się trzy publikacje:

**GAZETA ZIELONOGÓRSKA**  
30/31.01.1965.

"Droga na zachód" - pióra Stanisława Fertlińskiego. Autor reportaży w pamiętnym styczniu 1945 był w Skwierzynie, pod Gorzowem i w Kostrzynie. Wspomina osobiste przeżycia z tamtych dni, gdy jako członek "niewolniczej karawany" gnany był przez uzbrojonych strażników w czarnych mundurach na zachód. Oto niektóre fragmenty jego wspomnień: "W nocy z 31. stycznia na 1 lutego 1945 wtłoczono nas do jakiejś ogromnej sali fabrycznej. Nad ranem przeszliśmy most na Odrze, na lewy jej brzeg... Widziałem na stacji pociągi zapchane rannymi żołnierzami Wehrmachtu. Czepiające się wagonów kobiety z dziećmi żołdacy brutalnie spychali na ziemię. Widziałem, jak jeden z pociągów został zaspany pociskami. Wśród Niemców wybuchła panika - "sowieci pancerni" - wrzeszczano. Rzeczywiście w dniu 1. lutego czołgi radzieckie doszły nad Odrę i z miejsca, gdzie dziś stoi Kostrzyńska Fabryka Celulozy, ostrzeliwały z dział pociągi odchodzące w kierunku Berlina. Byłem więc świadkiem początku kilkutygodniowej bitwy o Kostrzyn..."

Życie nie lubi schematów. Co robić, jeśli samo życie je narzuca? W 1958 roku w czasie uroczystości uruchomienia Kostrzyńskiej Fabryki Celulozy zwróciłem uwagę na człowieka stojącego wśród setek innych robotników... Rzucił się w oczy bliznami po oparzeniu, na twarzy. Kiedy w pewnej chwili znalazłem się przy nim, pokazał mi swoje ręce. Miały barwę czerwono-czarną. Dowiedziałem się od niego, że te straszliwe blizny pochodzą z czasów walk o Kostrzyn. W lutym 1945 ppor. Stefan Krawczyński był dowódcą czołgu jednostki Wojska Polskiego szturmującej twierdzę kostrzyńską. Na Starym Mieście, na wąskiej uliczce, jego czołg zapalił się od pocisku przeciwpancerowego. Z całej załogi on sam zdążył się uratować. Tarzając się po ziemi, tłumil ogień z palącego się munduru."

**ODGŁOSY**  
4.04.1965.

"W nadodrzańskim Hiroszynie" - taki tytuł nadał autor, Julian Brysz, obszeremu artykule, zaczynającemu się od słów: "Do szkoły podstawowej w Kostrzynie nadszedł list z dalekiego Uralu z obwodu czelabińskiego. Nadawca pisał do młodzieży: Byłem w waszym mieście gdy ono nazywało się jeszcze Kistrin w obozie Lager 3C. Pracowaliśmy w fabryce krochmalu (...) miałem wtedy 18 lat. Gdy nasze wojska zbliżyły się do miasta w styczniu 1945, przez rzekę po lodzie popędzono nas w głąb Niemiec".

Rosjanin prosił w liście o nadesłanie mu fotografii poszczególnych wydziałów krocmałni, w których pracował podczas wojny, o poinformowanie go, jak nazywały się i jakie obecnie nazwy noszą ulice, którymi prowadzono go codziennie pod strażą z obozu do fabryki.

Niestety, nie można było uczynić zadość prośbie nadawcy listu, Leonida Niewrajewa - stwierdza w artykule J. Brysz - bowiem "w kilka tygodni po opuszczeniu przez Kostrzyn, nie tylko krocmałnia, ale całe piękne miasto, przestało istnieć (...). Choć nie pozostał w Kostrzynie nikt z jego dawnych mieszkańców, nie wiedząc jakim sposobem przechował się w tutejszej niepisanej tradycji opis wstrząsających zająć tamtego dnia. Otóż jedyny most

przez Odrę tak zapchany był przez uciekinierów, że nie mogło się przezeń przedostać wojsko. W zbity tłum cywilów puszczono wtedy - przez całą szerokość mostu - czołgi, które "utorowały przejście". Jan Brysz poświęca wiele miejsca w swym artykule powojennej odbudowie miasta i kończy swą opowieść następująco: "W zimowe wieczory jak ten, kiedy stamtąd wyjeżdżałem, miasto pustoszeje wcześniej i wcześniej gasną światła w oknach. Są już domy, ulice i miejsca pracy, potrzeba trochę czasu, by niedawni przecież przybysze stworzyli tutaj zwartą zbiorowość ludzką. Życie miasta można zniszczyć w jednej chwili, odbudowywać trzeba dziesiątkami lat."

**GAZETA GORZOWSKA**  
27.04.1965.

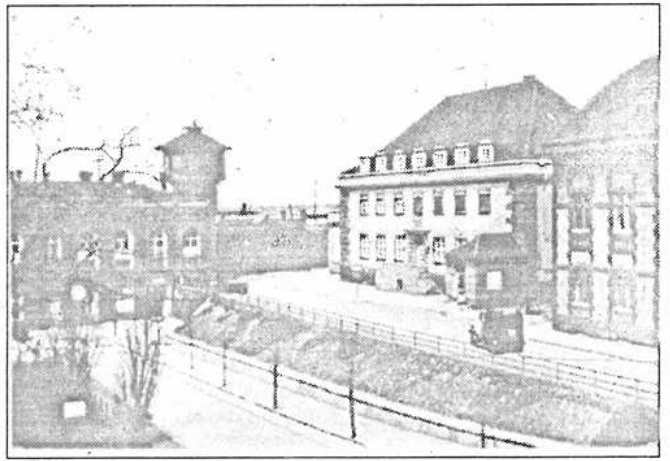
Leonidowi Niewrajewowi udało się jednak przejechać po 20 latach na zaproszenie do Kostrzyna. Jego wycieczkę w naszym mieście Michał Toś poświęcił obszerny artykuł pt. "Powrót Leonida Niewrajewa". Trzy doby tłuki się pociągami Leonid Niewrajew z dalekiego Korkino, leżącego za Czelabińskiem, do Kostrzyna - czytamy. Ciągnęło go w te strony - stwierdza autor artykułu - opisując szczegółowo życiorys Rosjanina i jego ciężkie przeżycia jako jeńca na kostrzyńskim obozie: "W środku miasta Niemcy zorganizowali oddział drzewickiego stalagu. Baraki ogrodzone drutem, z wartownikami, którzy codziennie pędzili więźniów do pracy w miejscowych zakładach. Leonid Niewrajew dowiedział się wtedy, jak smakują surowe ziemniaki, a i te strasza było wykradać i jeść gdy nikt nie widział. Była ciężka zima. W cienkich, dziurawych barakach hulal mroźny wiatr. Więźniowie postanowili, że każdy przyniesie do pracy kawałek węgla. Może wreszcie rozgrzeje się stojący tutaj piecyk? Niewrajew nie miał szczęścia. Znalaziono przy nim kawałek brykietu. Skatowanego odstawił z powrotem do Drzewic. Codziennie widział ludzi chorych, wyciąganych z przych. Bywało, że zakopywano jeszcze żywych. Ginełi Rosjanie, Polacy, Francuzi. 30. stycznia rozeszła się wiadomość - podobno radzieckie czołgi przedarły linię frontu i są niedaleko Kostrzyna... Zarządzono ewakuację obozu. Kto nie mógł iść, zostawał w Drzewicach na zawsze. Przez zamrażającą Odrę ruszył pochód ludziceni w obszarpanych szynelach..."

Po 20 latach Niewrajew długo szukał w Kostrzynie miejsc, w których przebywał. Nie mógł poznać miasta zniszczonego i odbudowanego w innym kształcie. Odnalazł wreszcie miejsce po barakach przy ul. Świerczewskiego. Na zaproszenie władz miasta i dyrekcji Celulozy spędził w Kostrzynie prawie tydzień. "Spotkanie z Niewrajewem było dużym przeżyciem dla mieszkańców Kostrzyna" - stwierdza M. Toś i kończy artykuł refleksją: "To dobrze, że twórcy nowej historii miasta poznali jego złe czasy".

**GAZETA ZIELONOGÓRSKA**  
29/30.05.1965.

"Dzień pierwszy, dzień drugi" - to artykuł Henryka Ankiwicza i Michała Tosia, opisujący dzwignięcie się z ruin dwu miast - Głogowa i Kostrzyna, które wojna zmiołła z powierzchni ziemi. W "pierwszym dniu" ratowano i rozwijano to, co z nich pozostało, "czasami chaotycznie, byle miastom przywrócić życie, byle zaspokoić najpilniejsze potrzeby". "Dzień drugi" tych miast - to ich dalsze szanse jako miast przemysłowych. Artykuł utrzymany jest w tonie bardzo optymistycznym.

A.K.



## KOSTRZYN W FOTOGRAFII

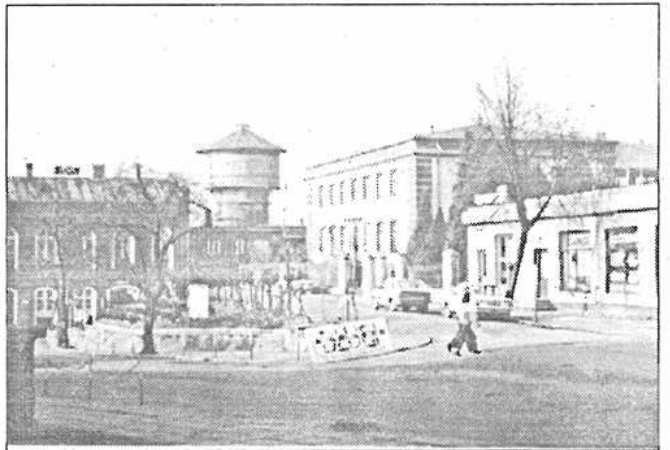
Wracamy w okolice dworca.

Na fotografii sprzed lat, bardziej w głębi widać "nową" pocztę zbudowaną w 1931 r.

Z prawej strony stara poczta z 1893 r. No i oczywiście zdjęcie dnia dzisiejszego. Może trochę inna perspektywa ale różnice są i tak łatwe do zauważenia.

(ms)

Fot. Stanisław Buda



## Kostrzyn w muzyce barokowej

Pamiętamy emitowany na przestrzeni dość długiego czasu cykl telewizyjny "Turniej miast". Było to w okresie "propagandy sukcesu" i jakże bardzo pokazy tego rodzaju propagandę ową błyskotliwie popierały. Iłecz energii, starań, jakie koszty pochłaniały przygotowania do tych drobniogłowo wyreżyserowanych turniejów. Odnawiano elewacje budynków, stawiano wielkie dekoracje, starano się o zieleni i najróżniejsze rzeczy. Poszczególne miasta prezentowały także swoje zespoły piosenkarskie, opiewające w strofach pieśni uroki swych grodów.

Kostrzyn, chociaż podobno o to się ubiegał, nie wystąpił w telewizyjnym "Turnieju miast", ale... ma nasze miasto "swoją" utwór muzyczny i to w dodatku nie taki skłębiony ad hoc na turniejowe zamówienie, ale utwór sławnego kompozytora, określanego jako najwybitniejszego przedstawiciela polskiej muzyki instrumentalnej w okresie baroku. Kompozytor ten - to Adam Jastrzębski, urodzony ok. 1590 roku w Warce nad Pilicę. Był on również budowniczym, pisarzem i skrzypkiem. Jako skrzypek działał w kapeli elektora brandenburskiego Jana Zygmunta w Berlinie, z którym odbywał podróże do różnych miast. Podróże te były inspiracją do powstania (1627 r.)

utworu muzycznego CANZONI E CANCERTI, zawierającego 27 instrumentalnych kompozycji kameralnych na 2-4 instrumenty i basso continuo. Utwory mają formę wczesno-barokowej canzony, a ich tytuły wskazują na charakter utworu (np. "Tamburetta", "Chromaticca") lub są transkrypcją ówczesnych motetów wokalnych ("Cantate Domino", "In Deo speravi"), albo pochodzą od nazw miast (wyżej wspomniane inspiracje podróżnicze) jak "Berlinesa", "Spandesa" i "Kustrinella". Nietrudno się domyślić że sławny kompozytor dawnej muzyki przebywał w Kostrzynie i na cześć naszego miasta ów utwór pt. "Kustrinella" napisał.

Znaczący wypada, że kompozycje Adama Jastrzębskiego zajmują kluczową pozycję w rozwoju polskiej muzyki instrumentalnej. Opublikowano je w "Wydawnictwie Dawnej Muzyki Polskiej". Niektóre utwory były niedawno emitowane w programie Polskiego Radia. Autor "Kustrinelli" napisał także wierszowany utwór literacki pt. "Gościniec albo krótkie opisanie Warszawy" (1643), zawierający cenne dane z zakresu architektury oraz życia artystycznego i kulturalnego stolicy i dworu Władysława IV.

A.K.

**NAJTAŃSZA I NAJSKUTE CZNIEJSZA  
REKLAMA**

**W "GAZECIE KOSTRZYŃSKIEJ"**

**Ogłoszenia: 1 słowo - 900 zł**

**Reklamy: 1 cm<sup>2</sup> - 2000 zł**

# DZIŚ W GAZECIE, JUTRO NA KASECIE

Dziś o filmach, których akcja rozgrywa się w przeważającej mierze na sali sądowej. Zdawać by się mogło, że temat ten w światowym i zwłaszcza amerykańskim kinie jest już całkowicie wyczerpany. A jednak wciąż powstają filmy nowe w myśl zasady: "Znać? Znamy. To posłuchajcie!".

Dziś, gdy na ekranach królują wielkie stecniczowane widowiska rodem w wytwórni Spielberga. Dramaty sądowe nie mają więc łatwego przebiegu, szczególnie u młodszego pokolenia widzów.

We wszystkich tych filmach powtarza się znany obraz sądu z całym jego rytuałem, z osobami dramatu w postaci podejrzanego, sędziego, prokuratora i obrońców. A jednak i w tych filmach możemy dopatrzeć się zaskakujących rozstrzygnięć i przewrotnych point.

"Nóż" (Jagged Edge) film w reż. Richarda Marquanda, którego akcja rozpoczyna się od zbrodni popełnionej przez zamaskowanego osobnika na młodej kobiecie. Okoliczności zbrodni wskazują na męża denatki, jedynego spadkobiercę ogromnego majątku. Podejrzany nalega by przed sądem broniła go zatrudniona w jego firmie pani adwokat. Jak nietrudno się domyślić ta zgadza się ulegając jego urokowi, a poza tym wierzy w jego niewinność. Wraz jednak z nowymi szczegółami sprawy, które poznaje ona w czasie procesu, jej stosunek do podejrzanego ulega zmianie. I właśnie ta stopniowa przemiana psychiczna bohaterki sprawia, że film nie jest stereotypowy i ogląda się go znakomicie.

"Podejrzany" (Suspect) w tym fil-

mie w reż. Petera Yatesa obrońcą jest również kobieta. W jej rolę wcieliła się znana aktorka - piosenkarka Cher. Jej zadaniem jest obrona pewnego włościanina oskarżonego o to, że dla dziewięciu dolarów zamordował pewną urzędniczkę. Bohaterka rozpoczyna powolne rozwiązywanie zagadki, korzysta przy tym z pomocy młodego i przystojnego przysięgłego. Pomoc jest jednak całkowicie nielegalna, gdyż w czasie procesu przysięgli nie mają prawa kontaktować się z którąkolwiek ze stron. Duet ten stara się udowodnić, że podejrzany jest niewinny. Konspiracja w jakiej to czynią, zbliża ich do siebie. I właśnie rozkwit ich wzajemnej fascynacji to drugi bardzo ważny wątek w filmie. Do tego stopnia, że w pewnym momencie zaczyna on nas bardziej pochłaniać niż sama zagadka.

"Uznany za niewinnego" (Presumed Innocence) w reż. Alana J. Pakuli to film ukazujący proces sądowy jako grę. Przedmiotem tej gry jak się okazuje nie zawsze musi być prawda, może chodzić tylko o zwycięstwo jednej z sił.

Bohaterem jest prawnik grany przez Harrisona Forda. Znajduje się on w kręgu podejrzanych o zbrodnię na młodej pani prokurator. Zbrodnia ta popełniona została niby na tle seksualnym, ale w trakcie procesu wychodzą na wierzch korupcja, tużowanie przestępstw, kariery polityczne. Bohater grany przez Forda wychodzi z sądu uznany za niewinnego, ale niebawem pozna wręcz niesamowitą prawdę o morderstwie.

J.Sz.

\* W dniu 16.05.1991 na Os.M.Konopnickiej nieustaleni sprawcy skradli z samochodu "Trabant" akcesoria samochodowe o łącznej wartości 1,5 mln.

\* W nocy z 17 na 18 maja na zapleczu restauracji "Centralna" policjant będący w czasie wolnym od służby ujawnił włamanie do samochodu Fiat 126p. Sprawca będący w samochodzie rzucił się na policjanta i posiadaniem wrętkami skaleczył go w twarz po czym zbiegł.

du sprawca dokonał napadu rabunkowego na mieszkankę Kostrzyna zabierając jej portfel z pieniędzmi w kwocie ok. 600 tys. zł. W wyniku pościgu został złapany w ubikacji Kasyna Wojskowego i przekazany w ręce policji. Prokurator zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania.

\* W dniu 26.05.1991 obywatel Jugosławii na stałe zamieszkały w Berlinie jadąc ul.Mickiewicza samochodem marki Volkswagena Golf nie ustąpił pierw-

## KRONIKA POLICYJNA

Policjant musiał skorzystać z pomocy lekarskiej, lekarz założył mu dwa szwy. Następnego dnia sprawca został ustalony i ujęty.

\* W dniu 17.05.1991 r. ujawniono włamanie do Kasyna Wojskowego przy ul.Kościuszki. Sprawcy zabrali alkohol i papierosy na kwotę 3,5 mln. Policja gromadzi dowody niezbędne do udowodnienia winy podejrzanych.

\* W dniu 20.05.1991 zgłoszono informację o włamaniu do Przedszkola Miejskiego nr 3. Sprawca zabrał radiomagnetofon i inne rzeczy na łączną wartość ok. 700 tys. zł. Część łupów policja odzyskała u paserów, aktualnie gromadzi dowody w celu dowiedzenia winy sprawcy.

\* W dniu 21.05.1991 w rejonie ulic Mickiewicza i Boh.Stalingra-

szeństwa przejazdu na skrzyżowaniu z ul.Sikorskiego motocyklistę w następstwie doszło do zderzenia. Kierowca motocykla i jego pasażerka doznali obrażeń ciała i zostali odwiezieni do szpitala. Prokurator zastosował środek w postaci poręczenia majątkowego w wysokości 6 mln zł.

\* W nocy z 27 na 28.05.1991 patrol zatrzymał na gorącym uczynku sprawcę włamania do pijalni piwa p.Kowalczyka. Ogólna suma strat wynosi ok. 700 tys. zł.

\* W dniu 2.06.1991 sprawcy wyprowadzili z chlewika na ogródkach działkowych przy ul.Nadbrzeżnej dwie świnię wartości ok. 1,6 mln zł. W wyniku czynności policyjnych ustalono sprawców i odzyskano miso-

J.Sz.

## "Kostrzyn n.O - dzieje dawne i nowe"

Taki tytuł będzie nosiła monografia naszego miasta. O tym, że ma się ona ukazać w bieżącym roku, mogli się Państwo dowiedzieć z 5 numeru naszej gazety, w której informowaliśmy o sprzedaży talonów.

Dzisiaj chciałbym przytoczyć nieco więcej szczegółów na temat tej pozycji, a tym samym zachęcić Państwa do nabywania talonów, od których sprzedaży zależy nakład książki. Chciałbym wszystkich potencjalnych nabywców talonów zapewnić, że monografia ukaże się w tym roku i jeżeli nic nie stanie na przeszkodzie, będzie to w trzecim kwartale.

Monografia obrazuje dzieje naszego miasta od zarania dziejów aż do roku 1989 włącznie.

Jest ona całkowicie opracowana przez zespół autorów z Instytutu Zachodniego i Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Redaktorem naczelnym tego wydania jest doc.Jerzy Marczewski. Poszczególne rozdziały opracowali: dr Andrzej Wyrwa, mgr Józef Dobosz, mgr Andrzej Kamiński, mgr Dariusz Łukasiewicz i mgr Stanisław Żerko.

Opracowanie jest już złożone w drukarni instytutu. Cykl wydawniczy jest dosyć długi, co powoduje niestanny wzrost kosztów. Stąd też zaistniała potrzeba rozpisania przedpłat w postaci talonów. Koszt jednego talonu wynosi 60 tys. zł i jest to suma, która najprawdopodobniej będzie ceną jednego egzemplarza książki. Jednak wzięwszy pod uwagę nieprzewidziane podwyżki, cena może wzrosnąć o 5-10 tys.. zł.

Książka o dziejach Kostrzyna będzie liczyła prawie 600 stron, zawierając będzie około 80 zdjęć czarno-białych ukazujących Kostrzyn przedwojenny i obecny. Format książki 240 \* 170 mm. okładka będzie sztywna, ilustrowana herbem miasta.

Przewidywany nakład książki ma wynieść 3000 egzemplarzy i teoretycznie powinien zaspokoić zapotrzebowanie.

Wydanie książki historycznej o naszym mieście doczekało się już swojej własnej historii. A zaczęła się ona w 1981 r. kiedy miasto Kostrzyn zdobyło nagrodę w Konkursie Mistrza Gospodarności.

Nagroda wynosiła 1.100 tys. zł. i według ówczesnej wartości pieniądza, była to suma pokaźna. Otóż tę sumę ówczesna Rada Narodowa postanowiła przeznaczyć właśnie na monografię, a patronat nad tą inicjatywą objęło od roku 1983 Kostrzyńskie Towarzystwo Kultury.

Do oficjalnej umowy pomiędzy autorami reprezentującymi Instytut Zachodni w Poznaniu a Miejską Radą Narodową reprezentowaną przez Przewodniczącego MRN p. Józefa Zarskiego doszło we wrześniu 1987 roku.

Autorzy przy pracy korzystali z różnych mniej lub bardziej dostępnych źródeł archiwalnych, kronik i opisów, które stanowią wiarygodne źródło informacji o przeszłości Kostrzyna. Ostatni rozdział poświęcony jest dziejom miasta po II wojnie światowej. Jest w nim wiele nazwisk osób, które w różny sposób przyczyniły się do dzisiejszego wyglądu miasta. W opracowaniu ostatniego rozdziału, którego autorem jest mgr Stanisław Żerko, służył pomocą mgr Jerzy Trepczyk, który napisał postłowie monografii.

Uważam, że ambicją każdej kostrzyńskiej rodziny winno być posiadanie monografii Kostrzyna w swojej domowej bibliotece. Dlatego prosba o nabywanie talonów, ewentualnie deklarację kupna, co wiąże się z ostatecznym ustaleniem nakładu, który powinien zaspokoić wszystkie potrzeby.

Mam nadzieję, że Ci z Państwa, którzy nie do końca ufają wszelkim formom przedpłat, tym razem uwierzą i wykupią talon rozprowadzany przez Miejski Międzyzakładowy Dom Kultury.

Jerzy Szablowski

P.S. Panu mgr Jerzemu Trepczykowi dziękuję za udzielone mi informacje.

## HUMOR Z ZESZYTÓW

Moim zdaniem Żeromski słusznie nazwał swój utwór "Szyfową pracą".

Jurand był postacią tragiczną bo krzyżacy uważali, że to pies.

Pisał utwory i występował jako dyrygent na arenie.

Cała jego muzyka przesiąknięta jest polskością do najdroższej nutki.

Wydawca: Rada Miejska w Kostrzynie n. O.  
Redakcja: Jarosław Szydełko - red. naczelny, Grzegorz Tomczak - z-ca red. nac., Ryszard Skalba, Jerzy Szablowski, Marek Stawarz.  
Współpraca: Daniela Kwiatkowska, Grażyna Szablowska.  
Adres Redakcji: 66-470 Kostrzyn n. O., ul. Kopernika 1, Urząd Miejski pok. nr 1.  
Listy kierować: 66-470 Kostrzyn, Skrytka pocztowa nr 86.  
Dyżur Redakcji: czwartek od 17.00 do 18.30.  
Skład komputerowy: PERFECT-COMPANY, Gorzów Wlkp., ul. Kusocińskiego 1, tel. 32-22-36.  
Druk: Oficyna Drukarska "GRYF", 66-400 Gorzów Wlkp., ul. Błotna 13, Ryszard Golaszewski.

## PIŁKA NOŻNA

## Mecze o pietruszkę

Dwa ostatnie mecze w rundzie wiosennej sezonu 90/91 rozegrali piłkarze klasy M. Po wpadce z Chemikiem Police (ostatnie wygrane Chemika z Pogonią II Szczecin 6:0 i z Flotą 8:1 przekonały mnie, że w meczu z drużyną kostrzyńską nie brały udziału żadne "moce tajemne") Celuloza pokonała Energetykę Gryfino 2:0 (1:0) oraz uległa w Koszalinie Gwardii 0:1 (0:1). Mecz z Energetykiem toczył się na śliskim i nasiąkniętym wodą boisku. Od początku spotkania inicjatywę posiadali gospodarze. Strzelali Kuśmierczak i Sobczak po przejściu wykopu z "piątki". W 17 min podanie z rzutu różnego przyjął Łącki, ale został popchnięty z tyłu i przewrócony (sądząc po jego posturze nie wydaje się to trudne). Sędzia podyktował bez wahania rzut karny, który pewnie wykorzystał Król. Był to pierwszy i ostatni rzut karny w tej rundzie na stadionie w Kostrzynie. Przy padającym deszczu zawodnicy z Gryfina starali się wyrównać, ale Dymnicki bronil mimo śliskiej piłki bardzo pewnie. Druga połowa minęła pod znakiem dosyć wyrównanej, chaotycznej kopaniny. Jedynie dwa strzały Tańskiego z rzutów wolnych godne są odnotowania. W 82 min. meczu w sytuacji sam na sam z bramkarzem znalazł się Kuśmierczak. Bramkarz gości wygrał ten pojedynek, ale odbitej piłki dopadł Pogoda i z dosyć ostrego kąta strzelił drugą bramkę. Była to pierwsza bramka Pogody strzelona w lidze w czasie dwuletnich, prawie nie przerwanych występów tego zawodnika w pierwszym zespole. Być może poskutkowała moja rada, aby strzelając mierzył jakieś 15 m od bramki...

Ostatni mecz w Koszalinie nie przyniósł zdobyczy punktowych ani bramkowych. Kostrzynianie stracili bramkę z rzutu karnego po faulu Króla na zawodniku gospodarzy. Nasz piłkarz twierdził, że jeszcze 2-3 mecze wstecz zdołaby sięgnąć piłki, a teraz brakuje już sił. Z relacji obserwatorów wynika, że kilka znakomych sytuacji zaprzepaścili Olejniczak, Neumann, Sobczak, Pogoda. Na szczęście mecz ten o niczym nie decydował. Dziwię się trochę, że w kilku ostatnich meczach na boisku nie pojawiła się gremialnie młodzież, dla której była wspaniała okazja zmierzenia się z dość wiadczonymi zawodnikami przeciwników. Z drugiej strony zdobyte punkty to zarobione pieniądze. Trudno pogodzić obie te sprawy, ale warto zastanowić się jak to rozwiązać w przyszłości. Celuloza zajęła 4 m, zdobywając 30 pkt., bramki 37:28. Mistrzem został Chemik Police, któremu dają większe szanse w dwumeczu z Wartą Poznań w walce o II Ligę.

## PIŁKA NOŻNA

## Walka o utrzymanie

Pomimo przegranych z Energetykiem Gryfino 1:2 (bramka Glowacki) i z Gwardią w Koszalinie 2:4 (Zdobylak, Glowacki) juniorzy klasy M zajęli bezpieczne 10 m w tabeli zdobywając 17 pkt., bramki 20:42. Dotychczas juniorzy kostrzyńscy grali po awansie tylko jeden sezon, po czym spadli do klasy niższej. Jest to niewątpliwie sukces drużyny prowadzonej przez Tadeusza Czybuka. Mistrzami tej grupy zostali młodzi piłkarze szczecińskiej Pogoni.

Piłkarze klasy A kontynuują "czarną serię". Zamiast o awans, walczą o utrzymanie się w tej klasie rozrywek. Po porażce w Tarnowie z Unią 1:3 (bramka Iwaszko) przegrali również z Fregatą Słońsk 2:3. Po bramce Czelenia i Kałużnego z rzutu karnego kostrzynianie prowadzili po kilku minutach 2:0. Wydawało się, że drużyna wzmocniona kilkoma juniorami z klasy M z łatwością upora się z przeciwnikiem. Jednak bramkarz Gabrysiak miał słaby dzień. Wszystkie bramki padły przy jego współudziale. Nie winiłbym jednak młodego zawodnika, któremu może nie wyjść mecz, ale co u diabła robił trener?! Bramkarz popełnił pierwszy błąd, o mały nie zakończony bramką za chwilę popelnia podobny błąd. Trener czeka. Trzeci błąd kończy się utratą bramki. Trener czeka. Następny błąd i druga bramka. Trener nadal czeka! Dopiero po trzeciej bramce trener zmienił bramkarza, ale było już za późno. Mimo ambitej i naprawdę dobrej gry nie udało się odrobić strat. Dziwiła obecność na trybunach Dolińskiego, który przyjechał z Witnicy żeby zagrać. Tymczasem trener Musiał poinformował go, że musi wiedzieć dwa dni przed meczem, że ma grać zawodnik z pierwszego zespole. Był zawodnik, była przekazana jego karta, ale to nie wystarczyło trenerowi. Panowie trenerzy i kierownicy zespołów piłkarskich! Kto jest odpowiedzialny za ten bałagan? Istny kabaret.

Juniorzy młodszy przegrali z Dębem Dębno 3:5 (bramki Wiśniewski) oraz pokonali Osadnika w Myśliborzu 1:0 (Tomkowski). Trampkarze starsi przegrali z Dębem 1:8 (Żychowicz) i z Osadnikiem 1:3 (Żychowicz).

## STRZELECTWO

## 7 medali w GSM

18.05. w Gorzowie walczone o medale GSM w broni kulowej. Reprezentanci Kostrzyna (a ściślej Zespołu Szkół) zdobyli 2 złote, 3 srebrne i 2 brązowe medale i zajęli w klasyfikacji miast i gmin 2 m za Gorzowem oraz 1 m w klasyfikacji szkół.

Zawody przeprowadzono w bardzo trudnych warunkach na otwartej strzelnicy wojskowej przy silnym bocznym wietrze i niskiej temperaturze. Oto nasi medalisci:

Karabinek standart - 60 strzałów, leżąc, z 50 m - juniorki młodsze:

1 m Anna Niedźwiecka 533 pkt

2 m Monika Różańska 497 pkt

Karabinek standart 3 x 20 strzałów - juniorki młodsze:

1 m A.Niedźwiecka 422 pkt

Karabinek standart 3 x 20 strzałów - juniorki:

2 m Sylwia Kubaj 327 pkt

Pistolet sportowy 3 x 30 strzałów - juniorki młodsze:

2 m Edyta Zalewska 450 pkt

Pistolet sportowy 60 strzałów - juniorzy młodszy:

3 m Robert Pietroczyk 222 pkt

KBKS 60 strzałów - juniorzy:

3 m Janusz Piekutowski 512 pkt

Gratulujemy!

## BRYDŻ

## Grand Prix Kostrzyna

21.05. brydżyci kostrzyńscy rozegrali 5 z kolei turniej z cyklu Grand Prix. Najlepsza tym razem okazała się para Borodziuk - Maksinkiewicz poprzedzając parę Sakowicz - Wierzb. 3 miejsce zajęli panowie Baran - Radwan.

Po tym turnieju czołówka przedstawia się następująco:

1 m Maksinkiewicz 92 pkt

2 m Borodziuk 86 pkt

3 m Nieznański 83 pkt

## ZAPASY

## Niechciane dziecko

Któż z nas, starszych kibiców, nie pamięta czasów, kiedy zapasami żyło całe miasto. Były to lata 70-te, era trenerów Węgrzyna i Adama. Mieliśmy w I lidze kilku zawodników - Wojciechowskiego, Łopatkę, Luczaka. Kostrzyn gościł znakomych zawodników, mistrzów świata, Europy i olimpiad. Walczyli tu bracia Lipieniowie, Świerad, Skrzydlewski, Supron, Krzesiński. Wielu utalentowanych kostrzynian trafiło do bardziej utytułowanych klubów - do Wrocławia, Dębicy.

Co się stało, że nagle wszystko przysnęło? Czy tamte czasy minęły bezpowrotnie? Trudna jest odpowiedź na te pytania. samo odejście trenerów i zawodników niczego nie wyjaśnia. Co roku przecież objawiają się w Kostrzynie zapasnicze talenty, które szlifuje trener Żoła. Dlaczego te talenty giną?

Moim zdaniem sekcja zapasów najbardziej zaszkodziła piłka nożna, a przede wszystkim awans Celulozy do II Ligi. Dwa sezony występów w tej klasie naszych piłkarzy zauroczyło władze sportowe naszego klubu tak dalece, że sekcja zapasów poszła w cień. Tymczasem sekcja ta osiągnęła większe sukcesy w ostatnim dziesięcioleciu niż w latach poprzednich, co być może zdziwił wszystkich, którzy pamiętają "tamte" zapasy. Oto bowiem podopieczni trenera Żoły zdobyli łącznie 8 medali w mistrzostwach Polski i w Spartakiadzie! Sukcesy jednak nie przemawiają do władz klubu. Pępkiem świata jest nadal piłka nożna, niezależnie czy III ligowa czy klasy M. Ponad 50% wydatków pochłania ta dyscyplina sportowa. Zapasnicy ze swoimi sukcesami zbierają okrucy z pańskiego stołu. Ja rozumiem, że sytuacja finansowa klubu jest trudna, ale niech będzie trudna dla wszystkich! Tymczasem klub stać na wypłacanie milionowych premii dla piłkarzy za punkty zdobyte za nic nie znaczące mecze, a z drugiej strony dosłownie zebrze o pieniądze na wyjazd zapasnika Ryszarda Szkarka na MS do Kanady.

To skandal!

Sekcja zapasów nie ma swojego budżetu, trener szuka we własnym zakresie pieniędzy, które przejmie klub i rozdziela na inne sekcje. Brakuje pieniędzy na upominki dla zawodników nie mówiąc już o premiach dla nich i trenera. Na turniejach zapasniczych nie wzięliem od dłuższego czasu nikogo z Zarządu Klubu (oprócz Dyrektora Mendelskiego). A jest to Zarząd całego klubu, a nie sekcji piłki nożnej. Kiedyś rozpatrywano czy oddać trenerowi 100 tys. zł, które wydał na nagrody dla najlepszych zawodników! Dlaczego sekcja nie może mieć swojego afisza jak np. piłkarze? Myślę, że przyszedł czas aby postawić sobie szczerze pytanie: komu i czy potrzebne są zapasy w Kostrzynie? W aktualnie istniejącym układzie istnienie tej sekcji dla mnie nie ma sensu. Może tylko jako zajęcie dla młodych chłopców, którzy nie paletają się po ulicach. Nie chodzi tu o stwarzanie antagonizmów wewnątrz klubu między sekcjami, ale o rozsądne współdziałanie wszystkich ze wszystkimi. Inaczej trud trenerów Żoły, Bulkowskiego i Jędryki będzie uprawianiem sztuki dla sztuki. A funkcja piętego koła u wozu na pewno zapasnikom nie odpowiada.

## ZAPASY

## Niespełnione nadzieje

Rozczarowani wrócili nasi zapasnicy z Olsztyna, gdzie 17-19.05. odbyły się finały Drużynowych MP kadetów.

Drużyna Celulozy trafiła do silnej grupy wygrywając mecz z Piotrkowią 6:5 i przegrując 4:7 z Siłą Myślowice i 1:10 z Budowlanymi Olsztyn. Mistrzostwo Polski wywalczyła drużyna Orlą Łuków. Punkty dla naszych barw zdobyli: Szkwarek 3, Chałada 2, Baranowski 2, Piotrowski 2, Kurowski 1, Szymańczyk 1. Kluby, z którymi zmierzyl się kostrzynianie są klubami o ogromnych tradycjach zapasniczych, ale nie to zdecydowało o niepowodzeniu. Zdaniem trenera na zawodnikach Celulozy ciąży kompleks niższości, kompleks małego miasteczka. Możliwość osiągnięcia dużego sukcesu paraliżuje ich ruchy, brak im wiary w siebie. Gdyby chłopcy walczyli na swoim normalnym poziomie stać ich byłoby na medale na co liczyli nasi trenerzy. Pozostała satysfakcja z 7 m w Polsce i nadzieje na przyszły rok.

1-2.06. w Trzcielu walczone w strefowych eliminacjach makroregionu wielkopolskiego do Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Na 10 zawodników Celulozy tylko 1 nie zakwalifikował się do następnej rundy. Ponadto bez konieczności rozgrywania walk decyzją Okręgowego Związku Zapasów do następnej rundy zakwalifikowano 5 następnych zawodników Celulozy.

Tak więc w dalszej fazie sport kostrzyński reprezentowany będzie przez 14 młodych zapasników.

## TENIS STOŁOWY

## Żeńskie Asy w Kostrzynie

25.05. w sali Zespołu Szkół rozegrano "Turniej Asów" - wojewódzki turniej klasyfikacyjny kobiet. Startowało 8 zawodniczek, które przewodzą w klasyfikacji wojewódzkiej. Zwyciężyła K.Kulczycka z Gorzowii. Najlepszą z kostrzynianek okazała się J.Grzelak zajmując 3 m. Piąta była E.Karnikas a ósma W.Gozdek.

26.05. w Baczynie odbyły się indywidualne mistrzostwa okręgu gorzowskiego w kategorii skrzatów. Nasi najmłodszy zdobyli 1 srebrny i 2 brązowe medale. W grze debelowej dziewcząt 2 m zdobyły K.Słodowska-Michniewicz. Ta druga zawodniczka zajęła 3 m w singlu dziewcząt. K.Ilnicka w parze z Ł.Andrzejewskim z Gorzowii zdobyła medal w grze mieszanej.

Jak widać rosną następczyni dziewcząt II ligowej Celulozy.

1.06. Czarni Witnica zorganizowali turniej ping-ponga. Kostrzyn reprezentowało 6 dziewcząt i 3 chłopców. W tym miniturnieju nasi zawodnicy zdobyli razem 7 nagrodzonych miejsc sprawiając sobie miłe upominki na Dzień Dziecka.

## SPOTKA MY SIĘ!

Wszystkich kibiców zaszam na spotkanie z redakcją naszej gazety w sobotę 15.06. o godz. 14-tej w parku obok amfiteatru na którym będziemy mogli wymienić poglądy na temat sportu kostrzyńskiego oraz podyskutować o kształcie strony sportowej.

Ryszard Skalba